

IRENA SUCHTA

ur. 1935 ; Bereza Kartuska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, KUL, studia polonistyczne, stołówka, wyżywienie, reglamentacja żywności, kartki

Reglamentacja żywności w latach pięćdziesiątych

Już nie pamiętam, ile tam czego było, ale tego wszystkiego było mało, wiem, że masło było na kartki i mięso było na kartki, chyba więcej nic. No więc myśmy kupowali do chleba margarynę, kartki trzeba było oddać w stołówce, żeby mogli nam cośkolwiek ugotować i dać na śniadanie i na kolację. No, nie protestowaliśmy, bo to w końcu była ułatwiona sprawa gastronomiczna, nie musieliśmy przecież sami gotować, nie było takich warunków, więc, no, kartki jak kartki, nic poza tym. Po prostu uznaliśmy to w jakimś momencie za normalne, przynajmniej na te czasy. No, jak się poszło gdzieś do jakiejś restauracji, to w jakiś sposób te restauracje zdobywały możliwość zakupu mięsa i wytwarzania tych dań mięsnych, to tam się coś zjadło, na przykład jakąś golonkę z pyzami albo same pyzy w zależności od posiadanych funduszy. No a stołówka akademicka jak nie mogła zdobyć takiego mięsa, które normalnie na te kartki było przewidziane, to wtedy używała koniny. Tu już nie wiem, czy na to trzeba było mieć kartki. Kucharz KUL-owski był wspaniały, jakieś sznycle [robił z tej koniny]. On zresztą w czasie wakacji, jak z chórem jechaliśmy, jeździł, żeby tam gotować, bo już chórzyści to sami sobie jedzenia nie przygotowywali.

Data i miejsce nagrania	2014-02-25, Olsztyn
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"